

Pytanie do prezydenta

Strona internetowa prezydenta Bronisława Komorowskiego zachęca do zadawania pytań. Mam jedno krótkie, ogólne, połączone z komentarzem. „Czy pan prezydent jest rzeczywiście przekonany, że polskie sprawy idą w dobrym kierunku, czy tylko tak mówi? We wstępie swojego noworocznego orędzia prezydent wspomina o tym, jak wielkim przeżyciem była dla nas beatyfikacja Jana Pawła II. Przypomnienie tego „przeżycia”, które było dla nas przede wszystkim radością, okazało się chyba jedynym fragmentem orędzia, który odebrałem z pełną satysfakcją. Dalej mówił o „dumie z rozwoju i osiągnięć Ojczyzny”, „szacunku i znaczeniu na arenie międzynarodowej” i znowu o „dumie” - „dzisiaj oprócz tradycyjnej polskiej odwagi i umiłowania wolności, w oczach świata źródłem naszej pomyślności jest także dobra praca, profesjonalizm i dobra organizacja”. Być może tak nas postrzegają gdzieś tam w świecie. Prezydent pewnie słyszy takie opinie w czasie swoich zagranicznych podróży, ale to chyba normalne, że gościom mówi się komplementy. Zresztą takie same komplementy prawili prezydent swoim gospodarzom w czasie wizyty w Chinach. Wręcz nie mógł się nachwalić chińskich sukcesów gospodarczych, nic oczywiście nie wspominając o łamanym tam prawach człowieka, prześladowaniu chrześcijan, latami trwającej pacyfikacji Tybetu i jego narodu.

Ale wróćmy do orędzia, bo słowa prezydenta o „dobrej pracy, profesjonalizmie i dobrej organizacji” nie były przypadkowe,

gdyż miały umożliwić swobodne przejście do następnej kwestii, awaryjnego lądowania samolotu kapitana Tadeusza Wrony na Okęciu. Oto ten fragment: „Kiedy samolot bezpiecznie, chociaż w skrajnie kryzysowych warunkach, zakończył szczęśliwie swój lot na warszawskim Okęciu poczułem ulgę, radość i dumę z kapitana, z załogi samolotu i z obsługi naziemnej lotniska. Jednocześnie poczułem, że jest to wydarzenie symboliczne mówiące nam wszystkim, że umiejętność łączenia odwagi z profesjonalizmem, spokoju z konsekwentną pracą i optymizmem to klucz do pokonania wszelkich przeszkód, wszelkich zagrożeń i wszystkich kryzysów. Że z najtrudniejszych nawet sytuacji można wyjść zwycięsko”.

Otóż nie! – panie prezydencie. Nie było to „symboliczne wydarzenie”, ale nad wyraz szczęśliwie, wręcz cudownie zakończone awaryjne lądowanie. I chwała wszystkim, którzy przyczynili się do tego szczęśliwego finału, źródła naszej autentycznej radości i ulgi.

Słuchając jednak tego fragmentu orędzia prezydenta, nie sposób było nie przywołać w myślach innego wydarzenia, z 10 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku. Jeżeli o takie skojarzenie chodziło autorowi prezydenckiego orędzia, to okazało się ono przykrym nadużyciem, nie tylko niezręcznością, tak charakterystyczną dla wielu wypowiedzi prezydenta Bronisława Komorowskiego. Czy mamy odmówić odwagi, profesjonalizmu, spokoju, konsekwentnej pracy, a nawet optymizmu, a więc tego wszystkiego, co tak zaimponowało prezydentowi (gdy szczęśliwie lądował kapitan

Wrona), innej polskiej załodze i jej kapitanowi? Załodze samolotu rządowego, ze śp. Prezydentem Lechem Kaczyńskim na pokładzie, który w skrajnie trudnych warunkach pogodowych, bez pomocy obsługi naziemnej lotniska, rozbił się w Smoleńsku? Do dziś nie znamy bezpośredniej przyczyny roztrzaskania się samolotu. Znamy zaś doskonale okoliczności, jakie towarzyszyły przygotowaniu do tego lotu, tę „dobrą pracę, profesjonalizm i dobrą organizację”. Pamiętamy wszystko, co mówiono o jego „głównym pasażerze”, przed lotem i po jego tragicznym końcu. Czy rzeczywiście jest tak, jak mówi prezydent Komorowski, że nawet z najtrudniejszych sytuacji można wyjść zwycięsko? To dlaczego się nie udało?

Dopóki nie poznamy całej prawdy, żadne, nawet najbardziej szczęśliwie zakończone awaryjne lądowanie polskiego samolotu nie jest w stanie przysłonić pamięci tamtego tragicznego lotu. Mimowolnie przypomina się „gruba kreska”, dzięki której w 1989 roku zamykano epokę komunizmu, by budować nowy porządek bez rozliczenia krzywd starego. Ale przecież wobec „grubej kreski” protestował Bronisław Komorowski. Czy tylko tak mówił?

Wojciech Reszczyński

269Nasz Dziennik 05.01.12